

## **Grzech**

Autor tekstu: **Jan Res**

IV Sobór laterański, rok 1215. To na tym soborze Kościół zachodni ustanowił powszechną spowiedź konfesjonalną. Na każdego wiernego nałożono obowiązek spowiedzi i komunii świętej przynajmniej raz w roku.

Było to kapitalne i dalekowzroczne posunięcie Kościoła, który poprzez spowiedź konfesjonalną uzyskał możliwość wnikania we wszelkie decyzje i wydarzenia polityczne, poznawania nastrojów społecznych, a nawet najintymniejszych aspektów życia wiernych. Dało to Kościołowi ogromną władzę i coś niebywale cennego: możliwość przewidywania i kontroli wydarzeń, czym nie mogli się poszczycić nawet najwięksi władcy.

O korzyściach majątkowych, wynikających z grzeszności swych owieczek, mógł się Kościół przekonać choćby na przykładzie Kazimierza Wielkiego, którego chuć była trudna do okiełznania. Zgwałcił nie mniej niż 20 wielkich pań, w tym księżniczek (o zgwałconych pannach z plebsu historia nie wspomina). Wpuścił do Polski Żydów za wstawiennictwem pięknej Estery. Za rozgrzeszenia płacił budowaniem murowanych kościołów. Podjudzony przez biskupa ksiądz Marcin Baryczka potępił jego zachowanie, za co król utopił go w przerebli. Za to jedno przestępstwo zapłacił król budową 6 (!!!) kościołów. I w ten oto sposób został królem, który „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną”.

Kościół przez wieki kategorycznie odmawiał pochowku z asystą księdza osobom nieochrzczonym, a nawet pochowku na poświęconej, cmentarnej ziemi. Zmuszało to wierzących do jak najszybszego chrztu ich noworodków w obawie o możliwość wiecznego potępienia w przypadku ich zgonu i niemożność godnego pogrzebu. Kościół zapewnił sobie tym sposobem regularny napływ wiernych, niemających żadnego wpływu na swój wybór.

Ci mali wierni zaczynają być indoktrynowani już od momentu, w którym zaczynają mówić. Mamy i babcie uczą ich paciorka, straszą diabełkami, piekłem i zapewniają, że opiekuje się nimi Anioł Stróż, a po śmierci, o ile nie będą grzeszyć, pójdą do nieba. Te zaszczepiane od niemowlęctwa nauki nie mogą nie pozostawiać śladów na psychice wiernego. Obowiązek uczestniczenia w mszach, regularne odmawianie modlitw, tradycje takie jak dawanie dzieciom prezentów z okazji Bożego Narodzenia (któż nie rozczuła się na myśl o Wigilii?), przyczyniają się do utrwalania tych wierzeń i lęków.

Wiemy doskonale, jak wielkiej ulgi doznaje wierny, gdy dostaje od księdza rozgrzeszenie. Jego sumienie zostaje „oczyszczone”, czuje się lekki, a jego wdzięczność za „rogrzeszenie” jest ogromna. Następnie ma on prawo przystąpić do komunii świętej, co daje mu nadzieję na zbawienie wieczne i pozwala czuć się członkiem wspólnoty katolickiej, czyli integralną częścią społeczeństwa, co jest niesłychanie ważne szczególnie dla osób słabych.

Tym oto prostym sposobem Kościół zaskarbia sobie dożgonną wdzięczność wiernych. Wielu z nich stało się modelowymi katolikami; Rycerzami Niepokalanej, zdolnymi oddać życie za wiarę. Będą oni przemykać oczy na grabienie majątku społecznego przez Kościół, na wyłudzenie ostatniego grosza od osób najmniej wykształconych, zagubionych w nowej rzeczywistości, zatem najbardziej naiwnych; wierzących, że ten ostatni grosz oddają nie księdzu, lecz Panu Bogu (tak, jakby Panu Bogu te grosze były niezbędne do przeżycia). Nie będą oni wierzyć, że katolicycy księża, to często uwodziciele i gwałciciele nieletnich dziewcząt i chłopców. Będą się zgadzać na zawłaszczanie przestrzeni publicznej, szkolnictwa, Sejmu... Będą głosować wyłącznie na polityków, których Kościół popiera.

Ale GRZECH i SPOWIEDŹ to bez wątpienia największe skarby Kościoła. Zawłaszczył on sobie jeszcze przed Soborem laterańskim monopol na „rogrzeszanie”, czyli torowanie drogi do nieba; przedtem była to spowiedź publiczna. Nie dawała ona jednak Kościołowi takich korzyści, jakie daje spowiedź „na ucho”. Wierny, regularnie terroryzowany lękiem przed piekielnymi mękami przez całą wieczność (gdzie tu miejsce na Nieskończone Miłosierdzie?), musi co jakiś czas poddać się poniżającej go spowiedzi, a następnie pokucie. Zostanie nagrodzony za tę spowiedź poczuciem „bliskości zbawienia” i kawałkiem opłatka na języku.

Obecnie nikt tego nie wyraża głośno, lecz datki na Kościół, to nic innego, jak zawołowana sprzedaż odpustów. Polityk, mający władzę przyznawania Kościołowi majątku, zaskarbia sobie jego poparcie w wyborach i „nagrodę po śmierci”. To nie jego majątek, więc nic nie traci; raczej zyskuje, gdyż takie postępowanie spotyka się w Polsce także z poparciem społecznym. To już nie czasy Kazimierza Wielkiego, któremu kazano budować kościoły. Dziś to MY płacimy za grzechy polityków. Trudno znaleźć słowa potępienia dla tego rodzaju poczynań. Ale cóż na to można poradzić skoro

Najświętsza Panienka jest Królową Polski — kolonii Watykanu?

Większość Polaków chciałaby wiedzieć, jaki jest powód tego trudnego do zrozumienia, obsesyjnego zainteresowania Kościoła seksem. No cóż, seksualność jest nieodłącznym, niesłychanie potężnym atrybutem Człowieka. (Są kraje, w których za stosunek pozamałżeński grozi kara śmierci i takie wyroki wciąż zapadają.) Kościół wie o tym doskonale i chyba każdy wierny może opowiedzieć, jak to spowiednik dążył do wyduszenia z niego wyznania „grzechu nieczystości”.

„-Nie zgrzeszyłeś fizycznie? W myśli też nie? No widzisz, myślałeś jednak o świnstewkach, zatem jesteś grzesznikiem. Ale JA ci dam rozgrzeszenie”.

„ -Jaki ten ksiądz dobry! - myśli wówczas wierny — Ale już po wszystkim. Trzeba będzie odmówić 5 zdrowasiek i znów będę się podobać Panu Bogu”.

Możemy zaobserwować, jak Kościół mnoży bariery trudne do pokonania. Dzisiejsza młodzież kpi sobie z „grzechu masturbacji” i „grzechu pożycia przed ślubem”. Należy więc tworzyć grzechy nowe i surowo potępiać te pozostałe.

Według św. Augustyna i św. Tomasza duszyczka wchodzi w ciało męskiego płodu w 40. dniu ciąży, zaś w ciało dziewczynki w 80. Czyżby Kościół nie uznawał już „prawd” głoszonych przez tych świętych? Obecnie zygota, to „już Człowiek i pozbycie się Go, to morderstwo z premedytacją”. Większość katolików oplakujących ten „holokaust nienarodzonych” nie ma nic przeciwko uczestnictwu księży na wojennych frontach (o ile nie są oni narażeni na jakieś niebezpieczeństwo), popiera karę śmierci i nie ma nic przeciwko uśmiercaniu (często okrutnemu) zwierząt, w celu ich spożycia nawet na Boże Narodzenie i Wielkanoc. To, że te zwierzęta posiadają świadomość nieporównywalnie większą od ludzkiej zygoty, zupełnie im nie przeszkadza w spożywaniu schabowego. Ale cóż, aborcja, to bardzo częsty grzech, silnie działający na wyobraźnię, więc z potępienia tego „grzechu” Kościół nigdy nie zrezygnuje.

Zupełnie nowym zakazem jest zakaz *in vitro*. Kościół stara się nawet tu zbić kapitał, bowiem bardziej mu się opłaca trzymać wiernych w poczuciu winy, niż dać przyzwolenie na płodzenie w rodzinach świątłych, nie ulegających zbyt łatwo indoktrynacji. Dzieci zrodzone z owych rodziców będą i tak Kościołowi nieprzydatne. Najwięcej datków płynie zawsze od ludzi zahukanych, zagubionych i biednych; tych, którzy już zrezygnowali z dóbr doczesnych i mogą mieć wyłącznie nadzieję na polepszenie swego „bytu po śmierci”. Takimi, ślepo posłusznymi wiernymi, te dzieci prawdopodobnie nigdy nie będą. Upragnione i niezbyt liczne potomstwo otrzyma solidne wykształcenie; można z nim mieć tylko kłopoty.

Podobnie to wygląda ze stosowaniem środków antykoncepcyjnych. Kościół proponuje na ich miejsce rosyjską ruletkę w postaci metod kalendarzykowych. Korzysta w dwójnasób: wierni i tak najczęściej zakazu środków antykoncepcyjnych nie przestrzegają, więc muszą się spowiadać. Ci najbardziej posłuszni, najgłupszy, którzy postępują wedle jego nakazów, będą masowo płodzić i wychowywać swe potomstwo — chociażby i w skrajnej biedzie -na wiernych katolików. I o to właśnie chodzi!

Najgorzej mają jednak w Polsce homoseksualiści. Czując, że nie będą zdolni do stosunków z kobietami, albo poddają się presji środowiska i żenią się, unieszczęśliwiając przez to ich małżonki i dzieci, albo pozostają kawalerami, wyrzutkami społeczeństwa i „najgorszymi grzesznikami”. Kościół będzie po nich jeździć jak po borych sukach. Są w mniejszości, a mało kto ma aż tyle empatii, aby starać się ich zrozumieć i stanąć w ich obronie. Ale i tu Kościół ma dla nich „honorowe” rozwiązanie. Mogą wstąpić do seminarium duchownego, gdzie znajdą sobie podobnych tuż obok; w tym spowiedników. Będą oni potulnymi, zawsze najbardziej „grzesznymi” skarbami Kościoła, któremu nie zagrażą skandalami związanymi z płodzeniem dzieci. Kościół nie będzie musiał płacić alimentów, zaś do majątków tych księży nikt poza Kościołem nie będzie mógł sobie rościć pretensji. Oczywiście pod jednym warunkiem: będą musieli zachować jak najdalej posuniętą dyskrecję. Zatem Kościół nie zrezygnuje tak łatwo z potępienia homoseksualizmu. Nie jest aż tak głupi, aby podcinać gałąź, na której siedzi. Do seminariów nie mają wstępu jedynie „cioty”, których orientacja seksualna widoczna jest na kilometr.

I tak to w tej naszej Polsce się toczy.

Zauważyłem, że niewiele jest osób gotowych mówić głośno o tych mechanizmach rządzących naszym społeczeństwem i o manipulacji, której się Kościół dopuszcza od wieków. Ta instytucja, wyspecjalizowana do perfekcji w praniu mózgow i wyłudzeniu korzyści majątkowych, ma zarówno charakter sekty, jak i mafii.

Jeżeli my, innowiercy i ateiści, mamy obowiązek płacić podatki na utrzymanie tej wrogiej nam instytucji i uznawać prawa przez nią narzucone, to mamy także prawo i obywatelski obowiązek pisać o niej myślimy, co niniejszym czynię.

## **Jan Res**

Urodzony w 1942 roku, inżynier architekt, pracował 2 lata w Wielkiej Brytanii w charakterze architekta i 35 lat w charakterze wykładowcy w Belgii. Pięciokrotnie egzaminował kandydatów na stanowiska architektów i inżynierów budownictwa w ONZ-cie w Nowym Jorku. Od trzech lat, po przejściu na emeryturę, mieszka w Warszawie.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 31-01-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7114) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7114>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)